



PAWŁO

Parafii Świętego Antoniego Padewskiego w Gołkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 6 (20) JUBILEUSZOWY 2.04.2006

5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

PIERWSZA ROCZNICA ODEJŚCIA JANA PAWŁA II DO DOMU OJCA

Egzemplarz bezpłatny

Naucz nas wypatrywać Ciebie.

W potędze świata i ludzi – bo Ty jesteś Potęgą świata i ludzi.

W pięknie świata i ludzi – bo Ty jesteś Pięknością świata i ludzi.

W mądrości świata i ludzi – bo Ty jesteś Mądrością świata i ludzi.

*Naucz nas wypatrywać piękna, mądrości, prawdy w sobie samym –
bo Ty jesteś naszą Pięknością, Mądrością, Dobrem.*

Ty jesteś w deszczu, w chmurach, w mgłach.

Ty jesteś w jasności dnia, w ciemności nocy, w zieloności łąk, w

zapachu lip, w dobroci matki, w uśmiechu dziecka.

Ty stworzyłeś nas z miłości, prowadzisz nas z miłością i czekasz, by

nas miłością ogarnąć w chwili naszej śmierci.

Ks. M. Maliński *Uwierz*
Wydawnictwo M 2004

Wyraźnie pamiętam, kiedy wybrano Karola Wojtyłę. Zobaczyłem przystojnego, kłzepkiego człowieka, który został papieżem. Zobaczyłem, jak ożywiająca jest jego obecność. Odczuwałem to jako niebываły akt śmiałości. Nagle, jakby się rodził bohater. I wyglądał jak bohater. Był nim! Wszyscy wiedzieli, że to jest ktoś szczególny, że to nie jest człowiek, jak inni...

Z wywiadu udzielonego Julicie Nowickiej (Teletydzień)
przez Jona Voight'a odtwórcę roli Jana Pawła II
w filmie o tym właśnie tytule.



On nie odszedł. Jest przy nas. Zmartwychwstały. W ciele uwielbionym. I ofiaruje nam – każdemu z nas – swoją przyjaźń. Nie trzeba jechać do Watykanu. Wystarczy przyjąć go jako swojego przyjaciela. Nazwać go swoim przyjacielem. Starać się być jego przyjacielem. Iść razem z nim przez życie.

On nie odszedł. Jest jeszcze bliżej nas, niż był.

Bo my nie odchodzimy, gdy umieramy. My jesteśmy z naszymi tu żyjącymi dalej. Chociaż już inaczej.

„Wojtyły przyjacielem jestem” – każdy z nas ma prawo to powiedzieć! On tego chce. Chciał całe życie i chce nadal – być przyjacielem każdego człowieka. I każdy z nas może go uważać za swojego przyjaciela. I być – jak on – mądry, wolny, odważny, tolerancyjny, dobry, ciepły. Każdy z nas może być jego przyjacielem. I stawać się nim coraz bardziej. Dorastać do tego stwierdzenia. Wciąż dorastać. Całe życie dorastać.

A Bogu niech będą dzięki za nasze człowieczeństwo – że trwa wiecznie. W ciele fizycznym, potem uwielbionym. Niech Mu będą dzięki za świętych obcowanie. Za przyjaźń ze zmarłymi, którzy żyją w ciele uwielbionym.

To tajemnice, niezgłębione przez nasz umysł, ale przeżywane, doświadczane.

Ks. M. Maliński *Drugie życie Karola Wojtyły*
Dziennik Polski, Kraków 2005

Gdy zapytano kiedyś kogoś znacznego, jaki jest Jan Paweł II, odpowiedź brzmiała: On umie słuchać. Tak było zawsze. Wujek Karol rozmawiał z bardzo wieloma osobami. Interesowały Go opinie zwykłych ludzi o sprawach rodziny, duchowieństwa i całego Kościoła. Swoich rozmówców słuchał zawsze bardzo uważnie, choć niekiedy mogło się wydawać, że w czasie tego słuchania był jakby nieobecny. Może się wtedy modlił? Zapewne wszystko, co usłyszał, było przedmiotem Jego osobistych przemyśleń i wspierało w jakiś sposób Jego działalność biskupią.

Nasze pokolenie, utrudzone i doświadczone miało to szczęście, że miłość Boga była dla nas jakby ucieleśniona w człowieku, który żył razem z nami, często nawet wśród nas, który nas naprawdę kochał. Łatwiej było pokonywać trudności naszego czasu, gdy wiedziało się, że On jest i kocha, gdy w zasięgu możliwości tak wielu ludzi było nawet z Nim spotkanie.

Leon Knabit OSB
Spotkania z Wujkiem Karolem
Wydawnictwo Znak Kraków 2005

Nie lekajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania

Nigdy nie zamknął się za drzwiami Watykanu. Nie oddzielał go od wiernych papieski tron. Nie pielęgnował religii słowa. Nie odwracał oczu, gdy widział biedę, czy chorobę. Nie krytykował młodych za ekstrawagancki styl życia, czy zbyt hałaśliwą muzykę. Nie skreślił nikogo, tylko dlatego, że pielęgnował nieco odmienną filozofię, czy ideologię życia. On taki nie był. Autentycznym „ja” nawracał grzeszników, pocieszał strapionych i wlewał w serca wątpiących nadzieję. Nikogo na siłę nie nawracał, nie straszyl ogniem piekielnym. On po prostu był. Był wśród nas. Z otwartym sercem i dłońmi czekał na każdego. Nieustannie mówił. Prowadził z ludźmi nieustanny dialog i... modlił się.

Ojciec Święty doskonale wiedział, czym biją nasze młode serca. Wiedział, że pod maską buntu, złości, czy obojętności zazwyczaj chowa się mały bezbronny człowiek, który przede wszystkim potrzebuje zrozumienia, akceptacji i szczerzej rozmowy. On wiedział, że młode pokolenie szuka odpowiedzi na podstawowe pytania związane z ludzkim życiem, wiedział, że nie szukamy tylko i wyłącznie sensu życia, ale także wzoru, wedle którego można by spokojnie i szczęśliwie przejść przez to życie. Wiedział, że słowa, które mówią o miłości są najbardziej wiarygodne dla młodego człowieka. W dobie komputerów, internetu, telefonów komórkowych, lotów w kosmos i całej serii innych wariactw on pielęgnował miłość. Wołał: „**Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa**”. Dzisiaj, kiedy to w naszych sercach i umysłach rodzą się przeróżne myśli i uczucia

potrzebujemy akceptacji, zrozumienia i wsparcia. Chcemy być wysłuchani. Przychodzimy więc do Jana Pawła II. W dalszym ciągu chcemy aby to On był naszym przewodnikiem, aby to On objaśniał nam świat, aby to On uczył nas miłości, tolerancji i szacunku dla innych. Może często nie przyznając się do tego, pragniemy aby właśnie On nauczał nas miłości, aby nauczał nas jak ją budować szczęśliwe życie. Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał, że „kochać, to znaczy iść razem w tym samym kierunku, ku Bogu, który jest początkiem miłości”. Kiedy było źle On wszczepiał w nas iskiarki nadziei, pocieszał mówiąc: „**Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania. Te wymagania – tak jak znajdujecie je w stałym nauczaniu Kościoła – właśnie są zdolne uczynić waszą miłość prawdziwą miłością**”. Wymagał od nas, ale przede wszystkim wymagał od siebie. Własnym przykładem, a także wyjątkową charyzmą i pogodą ducha zjednywał sobie ludzi, sprawiał, że często w odpowiedzi na Jego słowa miękły najtwardsze serca.

Był nauczycielem życia. Znał nasze pragnienia, znał także obawy i lęki. Widział, że współczesny świat kusi pełną paletką kolorów, melodyjnymi dźwiękami, i łatwymi rozwiązaniami. Wiedział również, że te sielankowe wizje świata i życia przepelnione są fałszem i prowadzą do nikąd. Dlatego głośno mówił do młodzieży: „**Wiek wasz, jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapałem. Uczcie się poznawać nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć**”.

Jan Paweł II mawiał, że każdy dar jest nam nie tylko dany, ale przede wszystkim zadany. Tak samo jest w przypadku daru młodości, wiary, nadziei, czy miłości. Dlatego powinniśmy być tymi, którzy z wdzięcznością przyjmują Boże dary, i z jeszcze większą radością dzielią się nimi z innymi. Z żywą nadzieją w głosie wołał do młodych: „**Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczcie na was. Liczcie na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi. Znałem młodzież polską i nie zawiodłem się nigdy na niej. Świat was potrzebuje. Potrzebuje was Kościół. Przyszłość Polski od was zależy. Budujcie i umacniajcie na polskiej ziemi „cywilizację miłości**”.

Pielegnujemy w sercach naukę Jana Pawła II. Nośmy Jego słowa. Głośmy jego miłość.

Sylwia

Szukałem was – teraz Wy przyszliście do mnie

Szukałem was, teraz Wy przyszliście do mnie – słowa te wypowiedziane 2 kwietnia 2005 roku w chwili przechodzenia Ojca św. na drugą stronę mostu najpełniej określają cały jego pontyfikat. Pontyfikat, który był niekończącą się rozmową z nami, z młodymi. Pontyfikat, który kierował się trzema uniwersalnymi wartościami: wiarą, nadzieją i miłością. Wreszcie pontyfikat, który zmienił świat.

Nieustannie nas szukał. Wołał. Zapraszał. Wychodził nam naprzeciw. Pielgrzymował. Zapraszał na Światowe Dni Młodzieży. Nikogo nie odrzucał, pragnął spotkać się z każdym, bez względu na statut społeczny, kolor skóry, a nawet wyznanie. Na każdego spoglądał z miłością. Każdemu chciał jak najwięcej powiedzieć o Chrystusie. Powtarzał, że nam ufa, że w nas pokłada nadzieje, że to my jesteśmy przyszłością narodu i świata. W Jego głosie nigdy nie zabrzmiała najmniejsza nuta fałszu. Wiedzieliśmy, że każde Jego słowo, każdy gest, a nawet każda niewypowiedziana myśl są wyjątkowo szczere i prawdziwe. Dzięki tej autentyczności my odpowiadaliśmy naszym młodzieńczym entuzjazmem i radością na Jego każde słowo. Śpiewaliśmy. Modliliśmy się. Jeśli trzeba było to wawatowaliśmy. Każde jego słowo było dla nas wskazówką, pocieszeniem, wyrazem akceptacji. Słuchaliśmy z uwagą, kiedy uczył jak nie umierać za życia, jak żyć tak by swój ziemski czas wykorzystać najpełniej. A kiedy umierał, kiedy powoli odchodził otrzymaliśmy od Niego jeszcze jedną wspaniałą lekcję – tym razem uczył nas jak żyć! W momencie śmierci nie zamknęliśmy się w swoich domach. Tłumnie przyszliśmy do kościołów, kaplic by tam oddać mu cześć, by się za niego pomodlić, by pobyć z Nim sam na sam. Postanowiliśmy być wierni – do końca wierni. I rzeczywiście byliśmy...

Dzisiaj, kiedy emocje odeszły na dalszy plan, kiedy każdy powrócił do swoich zajęć i obowiązków, kiedy każdego pochłonęła codzienność Jan Paweł II w dalszym ciągu nas szuka. Każdego

delikatnym głosem woła po imieniu. Mówi do nas poprzez bogactwo swojej nauki. Właśnie teraz przyszedł czas by czerpać ze skarbca Jego wiedzy, Jego mądrości. Być może do tej pory nie skupialiśmy się na pisanych przezeń słowach, na głębokich treściach zawartych w encyklikach i homiliach. Woleliśmy Jego spontaniczność. Treści, które rodziły się w odpowiedzi na nasze wiaty, oklaski czy śpiewanie. Dzisiaj jednak, kiedy Jana Pawła II nie ma wśród nas nie możemy Go zawieść i odłożyć do lamusa tego wszystkiego co podczas swojego ponad dwudziestoletniego pontyfikatu mówił do nas, to czego nas uczył i to o co tak bardzo zabiegał. Właśnie teraz nadszedł czas, by żyć według jego przesłanek, by być chrześcijanami na miarę pokładanej w nas przez Jana Pawła II nadziei. By słowa „Nie bój się, wypłyni na głębię jest przy Tobie Chrystus” wypowiedziane przez Papieża - Polaka w orędziu do młodych z okazji Roku Jubileuszowego 2000 stały się mottem na każdy dzień dla nas wszystkich.

Sylwia

...TO KSZTAŁTOWAŁO JANA PAWŁA II...

*Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tutaj tak wiele zacerpnałem świata: naprzód podstawową, a potem to znakomite wadowickie gimnazjum imienia Marcina Wadowity. Nie mogę przy tym zapomnieć, że wśród naszych kolegów w wadowickiej szkole i w wadowickim gimnazjum byli wyznawcy religii mojżeszowej, których tutaj już wśród nas nie ma.*¹

*Myślę i sercem wracam też do moich rówieśników, kolegów i koleżanek, zarówno z lat szkoły podstawowej, jak – może bardziej jeszcze – z lat szkoły średniej, bo te trwały dłużej.(...) Wracam też wspólnie z tymi moimi rówieśnikami do naszych rodziców, do naszych nauczycieli i do naszych profesorów.*²

*...mam osobisty dług wdzięczności wobec polskiej szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu.*³

*Te wspomnienia z czasów dzieciństwa są (...) bardzo ważne. I można powiedzieć, że wszystko w życiu zależy (...) od rodziny, od szkoły, od rodziców i rodzeństwa, od kolegów szkolnych; ważne są oczywiście także parafia, organizacje młodzieżowe...*⁴

W życiu każdego człowieka okres szkolny pełni bardzo znaczącą rolę. Wyżej przytoczone słowa Jana Pawła II utwierdzają nas w tym przekonaniu. Nie jest to jedynie czas nauki lecz wszechstronnej twórczości mającej w efekcie doprowadzić do powstania dojrzałej, wartościowej osobowości.

Szkoła to koledzy, z którymi codziennie się spotykamy, tworzymy relacje, działamy podejmując wspólne przedsięwzięcia; to nauczyciele, którzy w sposób bardziej lub mniej umiejętny wskazują nam ścieżki naszego rozwoju, byśmy nie tracąc własnej wolności dokonywali, jak najtrafniejszych wyborów; to wreszcie nauczane treści, w lepszy lub gorszy sposób kształtujące nasz umysł, emocje, umiejętności, by nasza osobowość wydała kiedyś możliwie najwartościowsze owoce.

Karola Wojtyłę, oprócz rodzinnego domu, spotykanych ludzi, kościoła ukształtowały szkoły, do których uczęszczał. Wadowickie Gimnazjum im. Marcina Wadowity odegrało tutaj największą rolę z tej przyczyny, że w jego murach późniejszy papież spędził osiem lat życia, w okresie, w którym najmocniej rozwija się osobowość młodego człowieka. Nad drzwiami tej placówki widniał znaczący napis w języku łacińskim: „*Casta placent superis: pura cum verte venite et manibus puri sumite fontis aquam*”. Maksyma ta w tłumaczeniu na język polski brzmi: „*To, co czyste, podoba się*

¹ Jan Paweł II, Wadowice, 14 sierpnia 1991 roku

² Jan Paweł II *Autobiografia*, wybrała i ułożyła Justyna Kiljańczyk – Zięba Wydawnictwo Literackie Kraków 2005, s.14. (na podstawie *Jan Paweł II w Polsce*, s. 192) Wadowice 7.06.1979

³ Jan Paweł II *Autobiografia*, wybrała i ułożyła Justyna Kiljańczyk – Zięba Wydawnictwo Literackie Kraków 2005, s.14. (na podstawie *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, 5 – 17 czerwca 1999, s. 192.

⁴Jan Paweł II *Autobiografia*, wybrała i ułożyła Justyna Kiljańczyk – Zięba Wydawnictwo Literackie Kraków 2005, s.14. (na podstawie *“L’Osservatore Romano” 1988, nr*), s.26.

*Najwyższemu: przyjdźcie z szatą czystą i rękoma czystymi czerpcie wodę ze źródła*⁵

Hasło oparte na Bogu, wartościach religijnych, wartościach osoby ludzkiej, prawdzie, uczciwości znajdowało odzwierciedlenie w podsuwanych przez nauczycieli, a realizowanych w formie przedstawień szkolnych utworach, takich jak: *Antygona* Sofoklesa, *Nie-boska komedia* Z. Krasińskiego, *Balladyna* J. Słowackiego, *Zygmunt August* S. Wyspiańskiego. Sprzyjały one odkrywaniu i kształtowaniu u uczniów najgłębszych pokładów własnego wnętrza, rozwijaniu szacunku do każdego człowieka (także do śmierci), patriotyzmu, solidarności, a także poczucia humoru.

„To wtedy zadzierzgnęły się mocne więzi z polonistą Kazimierzem Forsysem. Skłonił on chłopców i dziewczęta ze szkół wadowickich do stworzenia teatru. Wystawiano dzieła klasyków – Fredry, Słowackiego, Wyspiańskiego. (...) Nieco podobny repertuar można było spotkać na scenie parafialnej, którą kierował ówczesny prefekt gimnazjum, ks. Edward Zacher. Razem z nim Karol wyreżyserował *Nie – boską komedię* Krasińskiego, grając jednocześnie hrabiego Henryka.⁶”

Przychodzący do tej szkoły mogli z jej „źródła” czerpać bogactwo wzorów zawartych w dziełach klasyków, uczyć się w trakcie wspólnego działania, kształtującego postawy, charaktery i światopoglądy, oraz urabiać swoją osobowość, pod wpływem kontaktów nawiązywanych w zróżnicowanym środowisku, szanującym wartość jednostki i odrębnych grup społecznych, kulturowych, religijnych, opierającym swoje istnienie na najwyższych wartościach.

Karol Wojtyła potrafił z tej „krynicy wiedzy” zaczerpnąć pełnymi garściami, by kończąc swoje gimnazjum uzyskać maksymalne wyniki. Dowiadujemy się tego z wywiadu dla *Tygodnika Powszechnego* udzielonego ks. A. Bonieckiemu tuż po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, przez ówczesnego dyrektora wadowickiego liceum ogólnokształcącego mgr Tadeusza Janika (zamieszczonego w *Tygodniku Powszechnym* 22.10. 1978r.): „Karol Wojtyła był uczniem wzorowym... Jest dokumentacja poświęcona tej sprawie, arkusze ocen i wzmianki o Jego eksponowanej roli jako wybitnego ucznia. W sprawozdaniu za rok 1937/38 są wyniki egzaminu dojrzałości. Pod numerem 38 nazwisko: Karol Józef Wojtyła. Same bardzo dobre. Sześć dni opuszczonych, usprawiedliwionych. W sprawozdaniu z dnia 6 maja odnotowano, że tutejszy zakład odwiedził arcybiskup Sapieha, i mowy powitalne wygłosili: profesor Szeliski i Wojtyła uczeń klasy VIII. 27 maja 1938 roku w imieniu maturzystów przemówił Karol Wojtyła, dziękując wychowawcom i zapewniając, że w dalszym życiu będą się oni kierować otrzymanymi w szkole wskazówkami...”⁷

Wskazówki te Karol Wojtyła czerpał także, jak pewnie wielu uczniów klasycznego wadowickiego gimnazjum, z literatury. Jak pisze najwierniejszy przyjaciel i biograf Jana Pawła II, ks. Mieczysław Maliński: „Wtedy Karol chodzi już do gimnazjum. (...) Dużo czyta. Nie tylko lektury szkolne. Wcześniej czytała Mu mama, trochę ojciec, trochę brat. Ale potem coraz częściej sam sięgał po książki. Książki go urzekają. (...) Z wypiekami na twarzy pochłania *Quo vadis* Sienkiewicza. (...) Wreszcie przychodzi czas na poetów. (...) Z czasem Karol Wojtyła poznaje całą polską literaturę współczesną. (...) Okazuje się, że ze wszystkich form literackich dramat najbardziej Go urzeka. Nie tylko tekst, ale także aktorstwo, scenografia, światło i muzyka.

Jeździ więc pilnie ze swoim gimnazjum do Krakowa na spektakle teatralne. (...)

Zespół profesorski wadowickiego gimnazjum prowadzony jest w tamtym okresie przez świetnego dyrektora Jana Królikiewicza, specjalistę od greki i łaciny, pasjonata teatru. (...)

W gimnazjum jest jednym z najzdolniejszych uczniów. (...) Coraz bardziej samodzielnie dobiera sobie literaturę.⁸

Szkoły, do których uczęszczał Karol Wojtyła były wykładnikiem środowiska w jakim powstały i istniały, czyli Wadowic tamtych czasów. Z tym środowiskiem najwcześniejszych lat swojego życia

Jana Paweł II pozostał związany jako biskup, a także jako papież: „...w Wadowicach urządził spotkania koleżeńskie, obchodził rozmaite jubileusze,...” (z wypowiedzi ks. Prałata dr Edwarda Zachera, wieloletniego nauczyciela Karola Wojtyły, udzielonej tuż po wyborze Jana Pawła II ks. M. Malińskiego).⁹ Osobami znaczącymi w tym środowisku byli między innymi koledzy i nauczyciele. „*Myślę i dziękuję Bogu za zmarłych Rodziców i Brata, myślę z wdzięcznością o świątłych i pobożnych kapłanach, o Tobie, Czcigodny Księżę Prałacie, który byłeś mi Profesorem w Liceum, o Przyjaciółach, o bliskich mi Osobach, od których doznałem tyle życzliwości i miłości, o nauczycielach, profesorach, o tych, którzy już odeszli i o tych, którzy żyją...*” (z listu przysłanego przez Jana Pawła II do ks. Edwarda Zachera w podziękowaniu za telegram z życzeniami w imieniu parafii wadowickiej z okazji imienin Papieża).¹⁰

Nasz Wielki Rodak odszedł do Domu Ojca, ale z Jego odejściem nie skończyły się zadania, które powinniśmy realizować w naszym życiu prywatnym, społecznym i narodowym. Przeciwnie, właśnie teraz mamy przed sobą ogromne i ważne zadanie. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za kształtowanie przyszłych pokoleń, a przez to przyszłego oblicza naszego kraju i świata, dlatego musimy wcielić w życie, i przekazywać innym naukę Jana Pawła II; musimy starać się o podniesienie rangi nauczania oraz szkoły nie tylko w naszym społeczeństwie, aby kiedyś uczniowie dzisiejszych i następnych pokoleń wspominali i cenili szkołę, nauczycieli tak, jak On.

*Praca, jaka właściwa jest dla okresu młodości, stanowi przede wszystkim przygotowanie do pracy w wieku dojrzałym – i dlatego związana jest ona ze szkołą. Myślę więc, pisząc te słowa do Was, Młodych, o tych wszystkich szkołach na całym okręgu ziemi, z którymi Wasze młode bytowanie związane jest przez szereg lat – kolejno na różnych poziomach, wedle stopnia rozwoju umysłowego i kierunku zainteresowań: od szkół podstawowych aż po uniwersytety. Myślę też o tych wszystkich ludziach dorosłych, moich braciach i siostrach, którzy są Waszymi nauczycielami, wychowawcami, przewodnikami młodych umysłów i charakterów. Jakże wielkie jest ich zadanie! Jak szczególnie odpowiedzialność! Ale także: jak wielka zasługa!*¹¹

O wielkich zasługach nauczycieli Karola Wojtyły świadczy całe Jego życie. Byli wśród nich: Mieczysław Kolarczyk, który rozwinął w Nim miłość do sztuki, Jan Tyranowski, który rozwinął w Nim miłość do Boga i Kardynał Adam Sapieha, który rozwinął w Nim miłość do ludzi, utwierdził w wyborze Drogi. Ci i inni „przewodnicy” lat dzieciństwa i młodości sprawili, że czas nauki Karola Wojtyły tak niezwykle zaowocował w późniejszych latach.

Jest to przecież czas, w którym nawiązują się nowe kontakty, koleżeństwa i przyjaźnie, w kręgu szerszym niż sama rodzina. Otwiera się wielkie pole doświadczenia, które posiada nie tylko znaczenie poznawcze, ale równocześnie wychowawcze i etyczne. Pożyteczne będzie całe to doświadczenie młodości, gdy wyrobi w każdym i każdej z Was również zmysł krytyczny, a przede wszystkim umiejętność rozróżniania w zakresie tego wszystkiego, co ludzkie. Błogosławione będzie to doświadczenie młodości, jeżeli stopniowo nauczycie się z niego owej zasadniczej prawdy o człowieku – o każdym człowieku i o sobie samym – prawdy, którą tak syntetyzuje znakomity tekst konstytucji „Gaudium et spes”: „człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (Sobór Wat. II, Konst. duszp. o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes, 24).¹²

Realizując tę prawdę Jan Paweł II aktywnie podtrzymywał kontakty, przyjaźnie z czasów szkolnych. „Spotkali się latem 1948 roku, na schodach Gimnazjum imienia Marcina Wadowity w Wadowicach. W dziesiątą rocznicę matury. Dyrektora szkoły, profesor

⁹ Ks. Mieczysław Maliński *Wezwano mnie z dalekiego kraju* Pallotinum Poznań 1987, s. 357.

¹⁰ Ks. Mieczysław Maliński *Wezwano mnie z dalekiego kraju* Pallotinum Poznań 1987, s. 361.

¹¹ Jan Paweł II do młodych *Szukałem was, teraz wy przyszliście do mnie*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s.43. Wypowiedź z 31.03.1985r.

¹² Jan Paweł II do młodych *Szukałem was, teraz wy przyszliście do mnie*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s.48. Wypowiedź z 31.03.1985r.

⁵ Paweł Zuchniewicz *Młode lata Papieża. Lolek*, Prószyński i S-ka Warszawa 2005, s. 51.

⁶ Adam Bujak, Michał Rożek *Wojtyła* Wydawnictwo Dolnośląskie 1999, s.21.

⁷ Adam Grodnicki, Jerzy Roman Jaglarz, Jan Fidziński *Opowieść o Wadowicach*, Beskidzkie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne w Bielsku – Białej 1983, s.53-54.

⁸ Ks. Mieczysław Maliński *Karol Wojtyła. Dorastanie do Papieństwa*, FHW „Albatros ABI” Kraków 2005, s.41.

Jan Królikiewicz zaprowadził ich do klasy. (...) Od tamtego zjazdu, zorganizowanego z inicjatywy Lolka Wojtyły, wówczas młodego księdza, świeżo po studiach w Rzymie i Zbyska Siłkowskiego, jego serdecznego przyjaciela, spotykali się regularnie. (...)

- Ile już było tych zjazdów? - zastanawia się Eugeniusz Mróz. - Najpierw były co dziesięć lat, potem co pięć, zwykle w drugą niedzielę Bożego Narodzenia w Krakowie na Kanonicznej, a potem na Franciszkańskiej w Pałacu Biskupim u Lolka. W 1973 roku Lolek powiedział: "Starzejemy się" i zaproponował coroczne zjazdy u Niego. Ostatnio spotkaliśmy się w 1977 roku u niego w Krakowie. (...) Śpiewaliśmy wtedy Jego ulubioną kolędę "Oj maluśki", ja grałem na organkach. Za rok nie było zjazdu, bo Lolek został Papieżem. Ale zaprosił nas do Rzymu, byliśmy u niego tam kilkakrotnie. I zawsze spotykaliśmy się z nim na pielgrzymkach w Polsce. Księża, którzy mu towarzyszyli, mówili, że Ojciec Święty odżywa, jak nas widzi. (...) Ostatni raz cała paczka spotkała się z Janem Pawłem II w 2002 roku w Krakowie, podczas jego ostatniej wizyty w Polsce. Eugeniusz Mróz zapytał wtedy, czy przyjedzie na 65 rocznicę matury do Wadowic. "Jak Bóg da" - odpowiedział z trudem.¹³

Karol Wojtyła zostawił nam tak wiele z siebie. Wierzył, że zwłaszcza wielcy ludzie, odchodząc, nie odchodzą całkowicie lecz trwają w innych ludziach, z którymi się zetknęli, których „natchnęli swoim duchem”. Słowa Jana Pawła II dotyczące takiego właśnie przekonania (wypowiedziane przy grobie Jana XXIII tuż przed wyborem) przekazał nam Jego serdeczny przyjaciel ks. Mieczysław Maliński: „...potem Karol zaczął mówić. Tak jakby trochę do siebie, trochę do mnie, jak on czasem potrafił. *Że to jest jakaś tajemnica, która się w głowie nie mieści. Przynajmniej jak na razie. Że choć człowiek jest rzeczywistością duchową i materialną, osobą psychofizyczną, choć jest bytem transcendentnym, ale równocześnie jest jakoś immanentny. Że może żyć w innych ludziach. Choćby Jan XXIII. Nie można go zbyć słowem „pamiętamy o nim”. On w jakiś sposób jest w nas. Żyje w nas. I dlatego można i tak to nazwać, że w nas istnieje drugie życie Jana XXIII. Którym wzbogacamy się: mądrzejemy, widzimy to, co on zobaczył. Nabywamy jego optymizmu, pogody ducha, którą on emanował.*”¹⁴

Jana Pawła II także nie możemy zbyć zwrotem „pamiętamy o Nim”. Jako Jego rodakom nie wolno nam tego uczynić. Musimy wzbogacać nasze życie i świat treścią Jego życia. Widzieć ludzi, tak jak On ich widział. Nabywać Jego wiary, miłości i ufności, którymi obdarzał i obdarza wszystkich i każdego.

Dla naszej parafialnej społeczności szczególnym zobowiązaniem związanym z Osobą Jana Pawła II jest Szkoła Podstawowa w Gołkowicach nosząca imię naszego największego Rodaka.

Anna i Grzegorz Gorczowscy

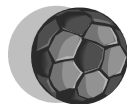
Zaproszenie

Rok temu, 2 kwietnia o godzinie 21.37 odszedł do
Domu Ojca nasz Wielki Rodak, dziś Sługa
Boży Jan Paweł II.

8 kwietnia, w sobotę o godz. 18.00, w rocznicę
uroczystości pogrzebowych zapraszamy na
spotkanie modlitewne przygotowane przez Akcję
katolicką i młodzież.

Postaramy się być obecni i zanieśmy wspólną
modlitwę do naszego Ojca w niebie o ręką
beatyfikację Jana Pawła II oraz o to, by nauka
naszego Ojca Świętego była stale obecna w życiu
polskich rodzin, wspólnot i całego narodu

Ksiądz Proboszcz



POD PATRONATEM KSIĘDZA PROBOSZCZA

Pod patronatem Księdza Proboszcza Kazimierza Koszyka istnieje w naszej parafii sekcja halowej piłki nożnej chłopców. Działalność sekcji koresponduje z ideami Sługi Bożego papieża Jana Pawła II. Całe Jego życie uczy nas, jak bardzo ważny w życiu człowieka jest sport, i to zarówno dla rozwoju fizycznego, jak i duchowego, społecznego. Nauka Jana Pawła II tak często skierowana jest do dzieci i młodzieży, a także tych, którzy za ich wychowanie i rozwój są odpowiedzialni. Zwłaszcza dzisiaj, w okresie tak trudnym dla wychowania, czas

¹³ Iza Bednarz *Śladami Jana Pawła II*, Echo Dnia – gazeta codzienna – wersja internetowa, wiadomość z dnia 13 maja 2005.

¹⁴ Ks. Mieczysław Maliński *Drugie życie Karola Wojtyły*, Dziennik Polski Kraków 2005, s.140.

poświęcony właściwemu ukierunkowaniu zainteresowań dzieci i młodzieży liczy się „na wagę złota”.

Raz w tygodniu grupa chłopców klas III – VI (o zmiennej liczebności) ma możliwość odbywać treningi piłkarskie. Zostały już także zorganizowane dwa wyjazdy na rozgrywki z podobnymi sekcjami w Szkole Podstawowej w Barcicach i w Szkole Podstawowej nr 21 im. Jana Pawła II w Nowym Sączu. Drużyna przygotowuje się do I Turnieju Halowej Piłki Nożnej Szkół noszących imię Jana Pawła II w Diecezji Tarnowskiej w roku szk. 2006/2007.

Także w ten sposób, na naszą parafialną skalę możemy realizować i rozwijać myśl i dzieło Naszego Papieża.

Grzegorz Gorczowski

Litania do Jana Pawła II

Kyrie, elejson, Chryste, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba. Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco, jedyny Boże zmiłuj się nad nami!

Bogurodzico Dziewico, módl się za nami!

Sługa Boży Janie Pawle II, módl się za nami!

Pielgrzymie Dobrej Nowiny, módl się za nami!

Pielgrzymie niosący Prawdę,

Pielgrzymie dialogu,

Pasterzu intelektualistów,

Pasterzu dziennikarzy,

Pasterzu podróżników,

Pasterzu sportowców,

Pasterzu pracujących i bezrobotnych,

Pasterzu Polaków,

Pasterzu całego świata,

Przyjacielu dzieci,

Wielki Przyjacielu młodzieży,

Wzorze oddania się Niepokalanej,

Wzorze pracowitości,

Wzorze pokory,

Pociecho cierpiących i nieuleczalnie chorych,

Pociecho niepełnosprawnych,

Pociecho porzuconych i osieroconych,

Pociecho umierających,

Kapłanie otwarty na człowieka,

Kapłanie serdeczny, szczerzy i radosny,

Orędowniku Miłosierdzia Bożego,

Orędowniku pokoju,

Orędowniku cywilizacji miłości,

Orędowniku sprawiedliwości społecznej,

Orędowniku nadziei, która przekracza śmierć,

Nauczycielu modlitwy,

Nauczycielu patriotyzmu,

Nauczycielu ekumenizmu,

Obrońco życia od chwili poczęcia po naturalną śmierć,

Obrońco godności każdego człowieka,

Olbrzymie wiary, nadziei i miłości,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam,

Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas,

Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Módlmy się: **Boże, Ojciec Wszechmogący, Ty w swojej miłości i miłosierdziu powolałeś na Stolicę Piotrową Polaka Jana Pawła II, aby kierował łodzią Twego Kościoła i odkupionych Krwią twego Syna przyprowadzał do Ciebie, prosimy Cię przez Jego wstawiennictwo, aby żadna owca nie zginęła z twojej owczarni i wszyscy znaleźli się w Królestwie twego Syna. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.**

Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Sylwia Korona,
Anna i Grzegorz Gorczowscy,
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,
33 – 388 Gołkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl